

Swarzędz 1638-2008



Swarzędz. Rynek z ratuszem i kościół ewangelicki.

(Wyd. E. Stiller, Swarzędz, 1912)

Wojewoda kaliski Zygmunt Grudziński, założyciel miasta Swarzędza, nazywającego się w pierwszych dziesięcioleciach Grzymałowem, pragnął posiadać jak największy majątek. Potrafił, jak to byśmy dzisiaj powiedzieli, robić interesy, o czym niech świadczy fakt, iż odziedziczył 10 wsi po ojcu, kasztelanie nakielskim, a pod koniec życia był posiadaczem ponad stu wsi i sześciu miast. Skupował dobra od innych magnatów i drobnej szlachty, aż doszło do tego, że wystraszona szlachta wielkopolska doprowadziła do uchwalenia prawa zabraniającego mu dalszych nabytków.

Kiedy Grudziński nabył dobra swarzędzkie, wpadł na pomysł utworzenia prywatnego miasta, leżącego niedaleko Poznania. Sprzyjała temu sytuacja polityczno-gospodarcza, kiedy rozwijała się gospodarka po wojnach z Rosją, a nasilające się spory na tle wyznaniowym w wielu miastach, powodowały poszukiwanie lokum przez innowierców. Poza tym posiadanie kolejnego miasta było dla magnata sprawą prestiżową. Pierwsi, z którymi zawarł porozumienie o osiedleniu się na terenie dzisiejszego Swarzędza, byli nie mieszkający się za murami, poznańscy Żydzi. W 1621 roku podpisał umowę z kahałem poznańskim i pomógł osiedlić się Żydom, budując nawet dla nich domy. Nieco później przygarwał, mających problemy, luterańskich rzemieślników, głównie Niemców. Tolerancyjny właściciel, uzyskawszy zgodę króla, wydał w sierpniu 1638 roku przywilej lokacyjny na utworzenie nowego miasta Grzymałowa.

Miasto otrzymało herb, na który złożyły się elementy herbów szlacheckich Grzymała, którym pieczętował się Grudziński oraz herbu Łódzia jego żony Anny z Opałińskich. W używanym do dziś herbie miasta znajduje się brama forteczna o trzech basztach, pośrodku której stoi rycerz z mieczem, a całość umieszczona jest w łodzi.

Grudziński pragnąc wzmocnić nowo utworzony ośrodek miejski, postanowił przyciągnąć nowych kolonistów z Niemiec. W 1641 roku rozesłał nawet po Niemczech list zachęcający do osiedlenia się w Swarzędzu.

Miasto miało rynek z wylotowymi ulicami, drewniany ratusz, który istniał jeszcze do końca XVIII wieku. Budowę no-

wego, murowanego ratusza ukończono dopiero w drugiej połowie XIX wieku. W 1857 r., pochodząca ze Swarzędza pisarka Paulina Wilkowska, pisała w jednym ze swych opowiadań, że „budowa ratusza zakończona wreszcie będzie, bo wznowiono prace budowlane”. Ostatecznie jednopiętrowy ratusz oddano do użytku około 1860 r. Obecny kształt siedziby władz miejskich nadali Niemcy, przebudowując ratusz w czasie okupacji w latach 1939-1945.

Powstanie nowego ośrodka miejskiego w Swarzędzu skłoniło władze Poznania do podjęcia starań o unieważnienie lokacji miasta Grzymałowa. Ciągający się wiele lat proces zakończył się przegraną Poznania już po śmierci założyciela w 1683 r.

Od początku istnienia miasta rozwijało się w Swarzędzu rzemiosło. W XVII wieku powstał cech wspólny dla wszystkich rzemieślników. Miasto było wówczas jednym z ważniejszych ośrodków włókienniczych w Wielkopolsce. W XVII w. funkcjonowało 90 warsztatów tkackich i płócienniczych, lecz koniunktura dla tej branży skończyła się w połowie XIX wieku, między innymi w związku z brakiem środków finansowych oraz nienadążaniem za mechanizacją branży. Kolejnym rzemiosłem, które zaczęło dominować w Swarzędzu na blisko 150 lat stało się stolarstwo. Początki tego popularnego do dziś w Swarzędzu rzemiosła sięgają 1870 roku, kiedy zachęceniu finansowo przez władze pruskie przybyli tu niemieccy fachowcy i pozakładali szereg warsztatów. Z czasem wśród mistrzów stolarskich pojawili się coraz liczniej także Polacy. Przewrót w rozwoju stolarstwa swarzędzkiego wiąże się z wprowadzeniem me-



Swarzędz. Rynek.

(Wyd. I. Thelma, Poznań, 1916)



Swarzędz. Kościół katolicki.

(Wyd. M. Krysztofiak, 1920)

chanicznej obróbki drewna. Pierwszy zastosował nowe rozwiązanie, w 1890 r. Józef Fietz, a dwa lata później także Teofil Hoffman. Produkcja swarzędzkich stolarzy początkowo przeznaczona dla okolicznych mieszkańców, z czasem była sprzedawana na coraz dalszych jarmarkach, aż podbiła wielkomięskie salony w wielu miejscach Niemiec, a następnie odrodzonej Polski. Jeśli w pierwszym dziesięcioleciu XX wieku było w Swarzędzu 30 warsztatów, to już po odzyskaniu niepodległości działało siedemdziesięciu mistrzów, a oprócz tradycyjnych warsztatów powstały też większe zakłady, w tym fabryka Antoniego Tabaki. Organizacją, która stała się „bastionem” samopomocy i instytucją, która pozwoliła do dziś przetrwać rzemiosłu stał się Cech Stolarzy w Swarzędzu. W 1934 roku zorganizował pierwsze Swarzędzkie Targi Meblowe, a miasto stało się na wiele dziesięcioleci największym w Polsce ośrodkiem stolarstwa i meblarstwa.

Swarzędz leżał przy traktzie z Poznania do Wrześni i dalej do Warszawy, droga ta otrzymała twardą nawierzchnię w 1840 roku, jednak dopiero uruchomienie linii kolejowej Poznań-Wrzesnia w 1887 r. (przedłużonej następnie do Strzałkowa) stało się wielkim wydarzeniem, gdyż ułatwiało ruch pasażerski i towarowy.

Rozwój Swarzędza zakłócały przytrafiające się co pewien czas klęski żywiołowe spowodowane pożarami i epidemiami. Największe pożary dotknęły Swarzędz w latach 1656, 1704 i 1768. W XVII- i XVIII w. duże spustoszenia czyniły wśród ludności miasta epidemie (zwłaszcza cholery), największe występowały w latach 1660-1662, 1667, 1704 i 1707. Spore zniszczenia powodowały działania wojenne, które co jakiś czas przetaczały się przez miasto np. w czasie poto-

pu szwedzkiego czy wojny północnej w początku XVIII w. Kolejny wiek sprzyjał stabilnemu rozwojowi miasta. W pierwszej dekadzie XX wieku stał się Swarzędz posiadaczem komunalnej rzeźni, wodociągu, gazowni, z którego dostarczano gazu m.in. do oświetlenia ulic, krótko funkcjonowała też pierwsza prywatna elektrownia.

Pierwszymi mieszkańcami Swarzędza byli Żydzi i niemieccy ewangelicy, dlatego też w granicach powstałego miasta znajdowały się tylko ich świątynie. Na dzisiejszym Placu Powstańców Wielkopolskich, dawniej nazywanym się Synagogenplatz, stała od XVII wieku synagoga (bóżnica) żydowska. Była prawdopodobnie początkowo skromna, ale jednak wyrażała niezależność i samodzielność nowej gminy. Dopiero w początkach XIX wieku wybudowa-

no nową murowaną, z tzw. pruskiego muru. Bóżnica pełniła w gminie żydowskiej obok funkcji religijnych - miejsca wspólnych modlitw, studiowania i nauczania Pisma - rolę ośrodka administracyjnego, gospodarczego i społecznego. Była siedzibą władz gminy i jej agend, mieściła gminne archiwum gminy i skarbiec. Prawdopodobnie przeprowadzano w niej operacje kredytowe, odbywano posiedzenia sądu.

Ewangelicy, którzy przybyli do Swarzędza w czwartym dziesięcioleciu XVII wieku i należeli do założycieli miasta, mieli przez blisko dwieście lat tylko tymczasową świątynię. Modlili się w wykupionych i przystosowanych do tego celu dwóch domach. W stojących obok siebie budynkach zburzono ściany wewnętrzne i w ten sposób zamieniono je na kościół. Trudno dziś powiedzieć, gdzie znajdował się ten budynek, być może stał wśród domów, które oddzielają Rynek od Placu Niezłomnych. Świątynia służyła przez te lata ewangelikom nie tylko ze Swarzędza, ale również Poznania i innych okolicznych miast wielkopolskich – Pobiedzisk i Murowanej Gośliny. Dopiero pod koniec XVIII w. rozpoczęto budowę murowanego kościoła. Po wielu latach kłopotów finansowych, dzięki pomocy króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III oraz wielu właścicieli ziemskich, m.in. Louisa von Treskow z Wierzonki, budowę zakończono w 1836 roku. Trzydzieści lat później dobudowano wieżę, stanowiącą główny akcent bryły kościoła. Świątynia prawdopodobnie miała za patrona św. Jana Chrzciciela. Utrzymana była w duchu neogotyku, i przez ponad 100 lat stała na Kirchenplatz (dzisiaj Plac Niezłomnych), niestety została rozebrana w 1950 roku.

Kościół katolicki p.w. św. Marcina aż do lat trzydziestych XX w., a więc do włączenia w granice mia-



Wieczorny nastrój nad jeziorem. Kościół ewangelicki. Wieża ciśnień.

(Wyd. I. Thernal, Poznań, 1915)



Swarzędz. Budynek, w którym mieściło się Towarzystwo Ogrodnicze. (Wyd. „Camera”, Poznań, 1914)

sta, znajdował się

na terenie wsi Swarzędz. Tym niemniej ważną rolę w historii miasta odegrali proboszczowie swarzędzkiej parafii.

Swarzędz był miastem, w którym współżyły trzy nacje - Żydzi, Niemcy i Polacy, przy czym należy powiedzieć, że Polacy dopiero w XX wieku zaczęli stanowić większość. Tę dynamikę zmian narodowościowych potwierdzają dane statystyczne. W 1793 roku, a więc w czasie drugiego rozbioru Polski, kiedy Swarzędz znalazł się w granicach Prus, zamieszkiwało go 2508 mieszkańców, w tym 1373 wyznania mojżeszowego, 845 protestantów i 220 katolików. W 1871 r. najwięcej było Niemców - 1806, następnie Polaków - 1156, a najmniej Żydów - 779. W trzydzieści lat później nastąpiła kolejna zmiana - w 1910 r. w Swarzędzu mieszkało 1927 Polaków, 1371 Niemców i tylko 161 Żydów. O niewątpliwej dynamice polonizacyjnej świadczy liczba dzieci urodzonych w 1906 r.: w rodzinach katolickich przyszło na świat 164 dzieci, w protestanckich 25, a u wyznawców religii mojżeszowej tylko czworo.

Szczególnie trudnym dla Polaków był czas zaborów. Mimo, że byli w mniejszości, to jednak od drugiej połowy XIX wieku prowadzili działania na rzecz obrony polskości. Pomagały im w tym organizacje społeczne i religijne, które szczególnie licznie wówczas powstawały i działały. Można wśród nich wymienić Towarzystwo Przemysłowców, Stowarzyszenie Katolickich Robotników, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, Towarzystwo Czytelni Ludowych, Towarzystwo Śpiewacze im. Henryka Dembińskiego. Szczególnym momentem w patriotycznym przygotowaniu mieszkańców Swarzędza był strajk dzieci ze szkoły elementarnej, który trwał od 23 X 1906 r. do 20 VI 1907 r. Strajk

ten był wywołany całkowitym wyrugowaniem języka polskiego z nauczania szkolnego przez władze pruskie. Nakaz odmawiania modlitwy w języku niemieckim przez swarzędzkie dzieci, wpisywał się w masowy strajk dziatwy szkolnej, który objął w latach 1906-1907 niemal całe Księstwo Poznańskie. Wielu uczestników tego strajku, w tym z blisko dwustu mieszkańców Swarzędza i okolic wzięło udział w Powstaniu Wielkopolskim.

Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę w sposób znaczący zmienił się skład narodowościowy miasta. W czasie pierwszego spisu ludności w 1921 r. naliczono 3358 mieszkańców Swarzędza, w tym 2753 Polaków i 605 osób mniejszości niemieckiej (w tej grupie znaleźli się również Żydzi, którzy określili się jako Niemcy wyznania mojżeszowego). W okresie II Rzeczypospolitej Swarzędz przeżywał różne okresy, jednak

szczególnie druga połowa lat trzydziestych była czasem najprężniejszego rozwoju, czego dowodem stało się znaczne zwiększenie granic miasta i podwojenie liczby ludności. W 1934 r. władze państwowe wyraziły zgodę na włączenie w granice miasta gminy wiejskiej Swarzędz oraz obszaru dworskiego Swarzędz dwór. Ta zmiana granic miasta Swarzędza zdecydowała w dużej mierze o jego dzisiejszym kształcie. Miasto zyskało tereny, na których w drugiej połowie XX wieku powstały osiedla północne Spółdzielni Mieszkaniowej. W roku trzechsetnej rocznicy lokacji miasta, w 1938 r., zamieszkiwało Swarzędz 6679 mieszkańców w tym 6024 Polaków, 620 Niemców i 35 Żydów.

Systematyczny rozwój Miasta, potwierdzony włączeniem Swarzędza do sieci energetycznej kraju w 1937 r., przerwał wybuch drugiej wojny światowej. Wojna i okupacja to długie pasmo martyrologii mieszkańców Swarzędza: masowe wysiedlenia do Generalnego Gubernatorstwa, wywózki do pracy przymusowej w Niemczech, przejęcie wszystkich zakładów przemysłowych i rzemieślniczych przez państwo niemieckie bądź jego przedstawicieli, upadek rzemiosła, handlu i kultury. Z drugiej strony był to również okres działania w konspiracyjnych organizacjach i tajnym nauczaniu. Wielu czynnie przeciwdziałających okupantom mieszkańców Swarzędza zginęło w obozach koncentracyjnych bądź na szafocie w więzieniu przy ul. Młyńskiej i w Forcie VII w Poznaniu. Warto tu wspomnieć o Kazimierzu Łatanowiczu - swarzędzaninie, który w latach okupacji tworzył konspiracyjne pismo „Dla Ciebie Polsko”, później znalazł się w sztabie Okręgu Poznańskiego AK, a zamordowany został w 1944 r. w Żabikowie.



Swarzędz. Rynek, strona północna

(Wyd. I. Themat, Poznań, 1914)



Swarzędz. Mleczarnia i widok na miasto.

(Wyd. E. Stiller, Swarzędz, 1911)

W styczniu 1945 r. wkroczyły do Swarzędza wojska radzieckie, które nie tylko wypędziły niemieckiego okupanta, ale przyniosły na swych bagnetach nowe władze, podporządkowane Związkowi Radzieckiemu. Ustrój, który panował w Polsce w latach 1945-1989 zlikwidował samorządność i pluralizm polityczny. W Swarzędzu, w takim samym stopniu jak w innych miastach kraju, niepodzielnie rządziła Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, która koncesjonowała również działalność wszystkich innych organizacji społecznych czy kulturalnych.

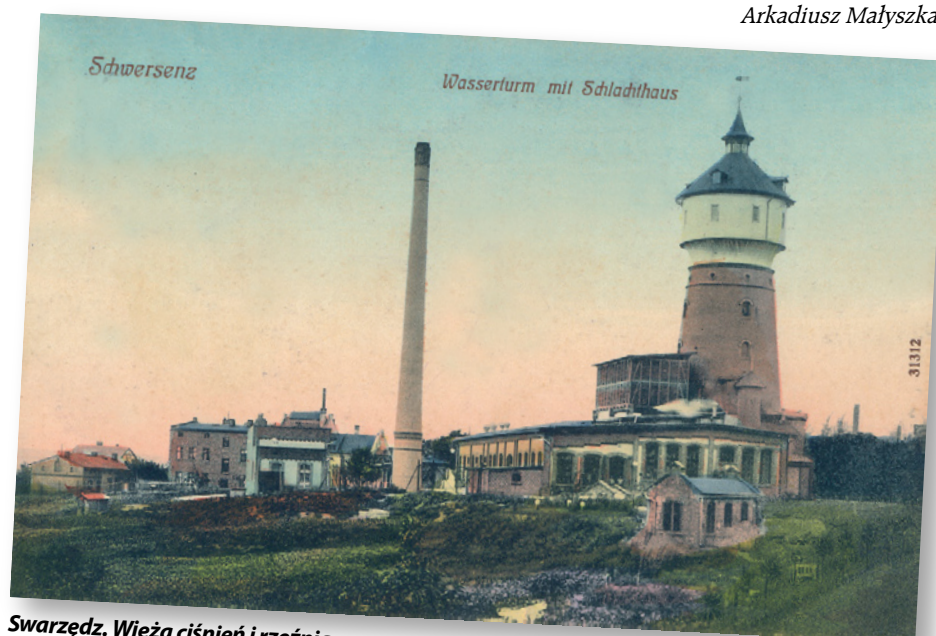
Po II wojnie światowej rozwinął się w mieście przemysł, częściowo z upaństwowionych przedsiębiorstw prywatnych (Swarzędzkie Fabryki Mebli Zakład nr 1 i nr 2), bardzo szybko odbudowało się meblowe rzemiosło, które przeżyło trudne chwile w okresie stalinowskim. Jednak po 1956 roku Swarzędz ponownie stanął na czele miast stolarskich. Dynamiczny rozwój Swarzędzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej od początku lat 80-tych spowodował, że miasto stało się w dużej części „sypialnią” Poznania. Po 1945 r. systematycznie rosła liczba mieszkańców miasta, dziś swarzędzan jest ponad trzydzieści tysięcy - pięć razy więcej niż przed II wojną światową.

W czerwcu 1956 r. Swarzędz, obok Poznania, stał się miejscem buntu przeciw komunistycznej władzy. To między innymi w Swarzędzu 28.06.1956 r. grupa powstańców opanowała posterunek MO w ratuszu, zdobywając broń i wzbudzając w licznie zebranych na Rynku mieszkańcach nadzieję na zmiany. Kolejna taka nadzieja pojawiła się w latach 1980-1981 kiedy przez szesnaście miesięcy działał Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”, do którego wstąpiła zdecydowana

większość zawodowo pracujących mieszkańców. Tym razem oczekiwanie na zmiany przekreślił stan wojenny, zamrażając inicjatywę społeczną na kilka lat. Dopiero powstały w 1989 roku Obywatelski Komitet „Solidarność” stał się pierwszą organizacją odzyskującą podmiotowość lokalnej społeczności. Pierwsze po II wojnie światowej demokratyczne wybory do samorządu lokalnego w 1990 r. przywróciły wpływ mieszkańców na działalność miejscowych władz. Rada Miejska w Swarzędzu, której piąta kadencja trwa od 2006 roku, stała się gospodarzem na terenie miasta i gminy Swarzędz. Zmiana ustroju politycznego i gospodarczego umożliwiła rozwój gospodarczy widoczny poprzez nieograniczoną przedsiębiorczość indywidualną, a także powstawanie szczególnie w strefie Rabowice, dużych inwestycji przemysłowych.

P.S. Mówiąc o historii naszego miasta nie powinniśmy zapominać o Jeziorze Swarzędzkim, które od zawsze służyło mieszkańcom Swarzędza. Dostarczało przede wszystkim ryb, które łowili z łodzi rybacy. Śladem tego procederu są z pewnością nazwy ulic Wielka i Mała Rybacka. Jezioro też stanowiło dogodny akwen do wypoczynku, także dla mieszkańców pobliskiego Poznania, którzy od początku XX wieku przyjeżdżali specjalnym pociągiem i spędzali czas w ogrodzie i lokalu Hermana Marco znajdującym się tuż nad brzegiem (dzisiejszy Dom Akcji Katolickiej przy ul. Św. Marcina). Urządzano na jeziorze regaty, na przykład poznański klub wioślarski „Germania”, z pomocą magistratu swarzędzkiego przygotował taką imprezę w 1911 roku. Także w okresie Drugiej Rzeczypospolitej korzystano z uroków kąpeli w czystej wodzie. Nad jeziorem znajdował się domek tzw. łazienki ułatwiający korzystanie z kąpeli. Pływano także do woli na łodziach i kajakach. Po II wojnie światowej również organizowano zawody pływackie, z których te pod nazwą: „Wpław przez Jezioro Swarzędzkie” stały się na kilka lat jedną z największych imprez pływackich w Wielkopolsce. Jeszcze w latach sześćdziesiątych XX wieku ówczesne władze powiatowe planowały budowę „ośrodka wypoczynku świątecznego nad Jeziorem Swarzędzkim”. Jednak, mimo akceptacji pomysłu na wielu szczeblach ówczesnych władz decyzyjnych, ośrodek nie powstał. Wody jeziora cieszyły mieszkańców do lat siedemdziesiątych, później nieoczyszczone ścieki z szybko budowanych osiedli mieszkaniowych spowodowały zanieczyszczenie jeziora. W latach dziewięćdziesiątych powstrzymano napływ ścieków do jeziora, jednak jego oczyszczenie z naniesionych osadów to ciągle pieśń przyszłości.

Arkadiusz Małyška



Swarzędz. Wieża ciśnień i rzeźnia.

(Wyd. E. Stiller, Swarzędz, 1914)